

KRZYSZTOF M. **BEDNARSKI**

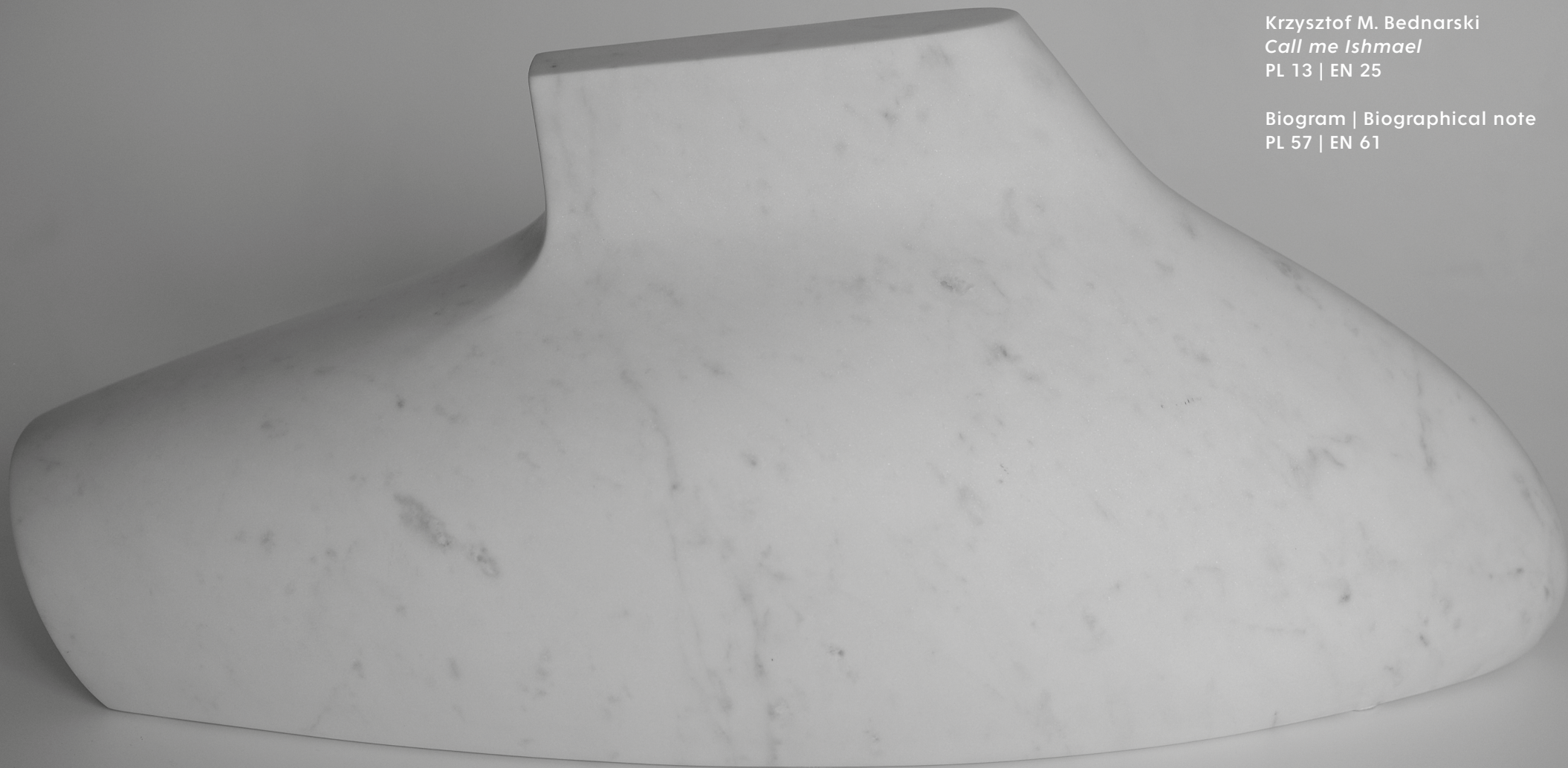
MOBY DICK
CALL ME ISHMAEL

WYSTAWA RZEŹBY | SCULPTURE EXHIBITION



WILLA LENTZA / SZCZECIN 2025

Moby Dick – Bianco, 2012
marmur karraryjski | Carrara marble
23 x 57 x 25 cm



Spis treści *List of Contents*

Jagoda Ł. Kimber
Wstęp | Foreword
PL 5 | EN 9

Krzysztof M. Bednarski
Call me Ishmael
PL 13 | EN 25

Biogram | Biographical note
PL 57 | EN 61



Jagoda Ł. Kimber

Wstęp

Szanowni Państwo,

Willa Lentza – najmłodsza szczecińska instytucja kultury – od początku swojej działalności pozostaje miejscem, w którym historia nie jest zamkniętym rozdziałem, lecz punktem wyjścia do refleksji i rozmów o sztuce, czasie, pamięci i ludzkim doświadczeniu. Każdy projekt stanowi próbę odczytania przeszłości na nowo, poprzez współczesną wrażliwość, język i wyobraźnię artystów.

W tym duchu zapraszamy na wystawę *MOBY DICK. Call me Ishmael* Krzysztofa M. Bednarskiego – jednego z najbardziej uznanych współczesnych rzeźbiarzy.

Tytuł *MOBY DICK. Call me Ishmael* odwołuje się do powieści Hermana Melville'a, od lat obecnej w twórczości Krzysztofa M. Bednarskiego. Moby Dick staje się tu metaforą zmagania z materią i tajemnicą istnienia, a słowa „Call me Ishmael” – gestem identyfikacji artysty, który mówi poprzez rzeźbę. To opowieść o twórcy jako świadku i uczestniku, o sztuce będącej jednocześnie walką, pamięcią i sposobem ocalenia. Ekspozycja rozwija ideę dialogu między historią a współczesnością, zestawiając charakter i przestrzeń Willi Lentza z myśleniem artysty, dla którego miejsce nigdy nie jest tłem, lecz częścią dzieła.

Wystawa towarzyszy rzeźbie *Sfinks*, która jest na stałe wkomponowana w przestrzeń ogrodu Willi Lentza dzięki środkom z projektu „Rzeźba w przestrzeni publicznej dla Niepodległej”, realizowanego przez Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Sfinks – figura milczenia i tajemnicy – nie tyle pojawia się, ile trwa, stając się częścią pejzażu Willi i punktem odniesienia dla prezentowanego cyklu artysty, inspirowanego motywem Moby Dicka, konsekwentnie rozwijanego i wzbogacanego przez Bednarskiego przez ponad cztery dekady.

Wystawa w Willi Lentza jest pierwszą tak szeroką prezentacją twórczości Krzysztofa M. Bednarskiego w Szczecinie. Zgromadzone prace stanowią zapis najważniejszych etapów jego artystycznej drogi. Rzeźby ukazują napięcie między materią a ideą, ciężarem a lekkością, historią a jej reinterpretacją. Bednarski od lat porusza się między monumentalnym gestem a poetycką precyzją. W jego twórczości nic nie jest przypadkowe – każda forma wynika z relacji z otoczeniem, które staje się polem dla nowych znaczeń.

Willa Lentza, jako instytucja przywracająca dawnej architekturze funkcję nowoczesnego ośrodka kultury, w naturalny sposób zaprasza artystów takich jak Bednarski. Jego sztuka pozwala spojrzeć na to miejsce inaczej: uruchamia jego energię, wydobywa ukryte napięcia, zestawia historyczne detale z formami współczesnymi, podkreśla relacje między sztuką, naturą i mitem, przywracając jednocześnie wiarę w sens rzeźby jako medium refleksji, duchowości i pamięci.

Nie jest to retrospektywa, lecz rozmowa między artystą, miejscem i widzem. Bednarski, wrażliwy na kontekst i strukturę materiału, potrafi nadać fizycznej substancji wymiar emocjonalny – z marmuru, brązu czy aluminium wydobywa gest, napięcie i pamięć. Jego twórczość, zakorzeniona w historii sztuki i humanistyce, zachowuje osobisty ton, stając się zarazem medytacją i próbą przekroczenia tego, co trwałe.

Dla Willi Lentza wystawa ta ma znaczenie szczególne. Wpisuje się w program prezentacji najwybitniejszych współczesnych twórców, a zarazem w szerszą ideę łączenia epok, dyscyplin i sposobów patrzenia. Pokazuje, że miejsce z przeszłością staje się areną żywego dialogu, w którym sztuka nie tylko ozdobi, lecz także komentuje, prowokuje i zmienia sposób myślenia o historii i czasie.

Z wyrazami wdzięczności dla Artysty – za konsekwencję, wyobraźnię i duchowy wymiar, jaki wnosi do Willi Lentza.

Wierzymy, że ta wystawa stanie się ważnym doświadczeniem dla publiczności oraz impulsem do kolejnych spotkań ze sztuką w Willi Lentza.

Jagoda Ł. Kimber
Kurator
p.o. Dyrektor Willi Lentza



Jagoda Ł. Kimber

Foreword

Ladies and Gentlemen,

The Lentz Villa – Szczecin’s youngest institution of culture – has been, since its inception, a place where history is not a closed chapter, but a point of departure for debates and reflection on art, time, memory, and human experience. Each new project is an attempt to read history anew, viewing the past through the lens of our contemporary sensitivity and discourse as well as the artists’ imagination.

It is in this spirit that we invite you to the exhibition titled *MOBY DICK. Call me Ishmael*, presenting works by one of the most acclaimed contemporary sculptors, Krzysztof M. Bednarski.

The title *MOBY DICK. Call me Ishmael* refers to the novel by Herman Melville, a text that has been present in Bednarski’s art for many years. Moby Dick is interpreted here as a metaphor of the struggle with matter and the secret of life, while the words ‘Call me Ishmael’ become a gesture of the artist’s self-identification through the sculptures. It is thus a tale of the artist as both a witness and participant, and of art as struggle, memory, and rescue. The exhibition builds on the idea of dialogue between history and modernity, juxtaposing the Lentz Villa’s interiors and their character with the concept of an artist for whom space is never a mere background but is treated as an integral part of the work of art.

The exhibition is presented along with *Sphinx*, a sculpture permanently integrated into the space of the Lentz Villa's garden thanks to funding from the project 'Sculpture in Public Space – for Niepodległa', implemented by the Orońsko Centre of Polish Sculpture. The Sphinx – representing silence and mystery – is a lasting rather than momentary presence, a part of the Villa's landscape and a point of reference for the cycle presented at the exhibition, inspired by the theme of Moby Dick, which Bednarski has consistently developed and expanded for more than four decades.

The exhibition at the Lentz Villa is the first such a large-scale presentation of Krzysztof M. Bednarski works in Szczecin. The presented sculptures document the main stages in his artistic life, bringing out the tension between matter and idea, heftiness and lightness, history and its reinterpretations. For many years, Bednarski has operated between monumental gesture and poetic precision. Nothing is accidental in his oeuvre. Each form results from relating the work to its environment, which becomes a new field of signification.

As an institution that bestows the function of a state-of-the-art cultural hub on historical architectural space, the Lentz Villa is naturally eager to invite artists such as Bednarski, whose art opens up a new, different perspective on our venue, releases its energies, and brings out hidden tensions by juxtaposing historical detail with contemporary art forms. Bednarski's works emphasise the links between art, nature and myth, restoring faith in the meaning of sculpture as a vehicle of thought, spirituality, and memory.



Far from being a mere retrospective, the exhibition is a form of dialogue between the artist, the space, and the viewers. Thanks to his sensitivity to context and to the structure of his material, Bednarski breathes emotional content into physical substance, bringing gesture, tension, and memory out of marble, bronze, and aluminium. While rooted in art history and the humanities, his output retains a personal character, becoming both a meditation and an attempt to look beyond the permanent in art.

The present exhibition is of special significance to the Lentz Villa. It continues our programme presenting the most eminent contemporary artists, but it also reflects the broader concept of bridging different epochs, disciplines, and perspectives. It proves that a historical venue can also be a space for living dialogue, in which art is not merely an adornment, but also a comment, a provocation, and a factor that changes our thinking about history and time.

We owe gratitude to the Artist for his consistent effort, imagination, and for the spiritual dimension that his works bestow on the Lentz Villa's spaces.

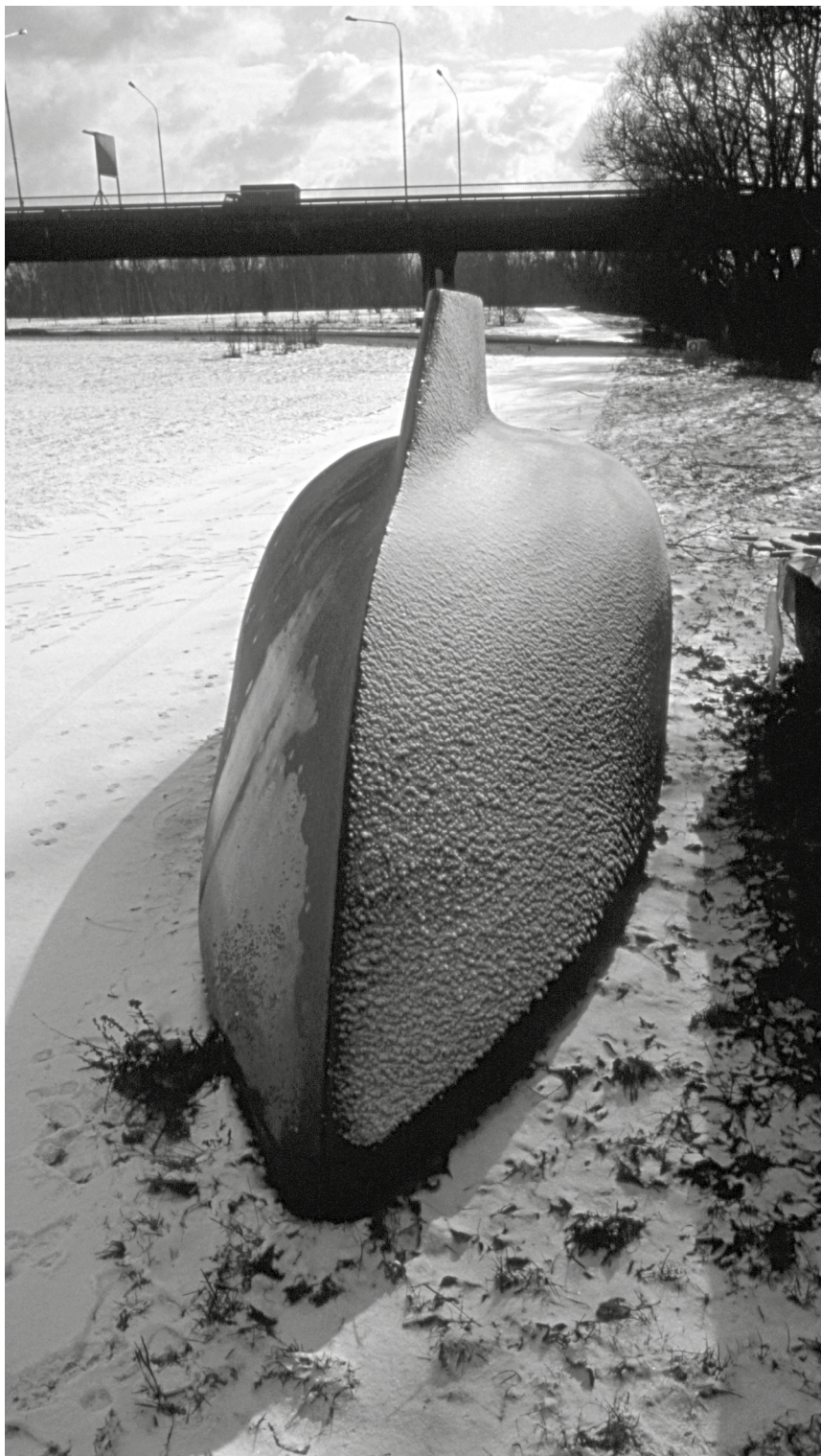
We trust that this exhibition will prove a major experience to our visitors and an impulse to return to our institution for more encounters with art.

Jagoda Ł. Kimber

Curator

Acting Director of the Lentz Villa





Krzysztof M. Bednarski

Call me Ishmael

W trzydziestym trzecim roku życia dotarłem do Lomé, stolicy Togo – niewielkiego kraju nad Zatoką Gwinejską. Być może, gdybym nie udał się w tę podróż, w zupełnie obcą mi kulturę, nigdy nie spotkałbym mojego Moby Dicka. Stało się to jednak nie tam, na afrykańskim wybrzeżu Atlantyku, lecz kilka miesięcy później – już po powrocie do Warszawy.

Znalazłem go zimą 1986 roku nad Wisłą, na Cyplu Czerniakowskim. Tkwił w śniegu. Nieporuszenie niemy. Widać było jedynie jego grzbiet, z którego wyrastała potężna płetwa. Było w tym widoku coś elektryzującego; towarzyszyło mi dziwne uczucie nieuchronności tego spotkania...

Czy jest tak dlatego, że przez swą nieskończoność ukazuje zarys bezdennej pustki i ogromu wszechświata i w ten sposób zadaje nam cios w plecy myślą o unicestwieniu, kiedy spoglądamy w białe głębiny Mlecznej Drogi? Czy dlatego, że białość w samej swej istocie jest nie tyle barwą, co widomym brakiem barwy, a jednocześnie konkretem wszelkich barw – czy to z tej przyczyny w rozległym krajobrazie śniegów tkwi tak milcząca, a pełna znaczenia pustka – bezbarwny, wielokolorowy ateizm, przed którym się wzdragamy? A wszelkich tych rzeczy symbolem był wieloryb – albinos. Czy więc dziwicie się zacieklej pogoni?¹.

¹ H. Melville, *Moby Dick*, t. 1, tłum. B. Zieliński, Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie 1992, s. 372-373.

W istocie nie był biały. Był sinozielono-niebieski. Zaczęłam przy-
prowadzać w to miejsce różnych bliskich mi ludzi, by podzielić
się z nimi tym znaleziskiem. Dopiero w marcu 1987 roku, kiedy
śnieg prawie już stopniał, można było zobaczyć mojego Moby
Dicka w pełnym majestacie. Właśnie wtedy zaproponowano mi
stworzenie „instalacji” na otwarcie górnych sal nowo powstałego
Muzeum ASP w Warszawie. Było to betonowe poddasze bez okien,
do którego prowadziła wysoka studnia klatki schodowej i niezwy-
kle wąskie drzwi.

Przez te drzwi, niczym przez ucho igielne, musiał przecisnąć się mój
Lewiatan. Było coś wstrząsającego w samym akcie destrukcji, do-
konanym na jego ciele – w rzeczywistości skorupie kadłuba potęż-
nej łodzi, która była dla mnie uosobieniem Ahaba i Moby Dicka
zarazem – ścigającego i ściganego w jednym. Został on pocięty,
wniesiony na najwyższą kondygnację, po czym podwieszony na
stalowych naciągach. Całą zewnętrzną powierzchnię miał pokrytą
oliwą. Trwając w półmroku, pomiędzy dwiema rozświetlonymi ścia-
nami, otwierającymi przestrzeń na nieskończoność, wydawał się
jeszcze bardziej monumentalny, niż był w rzeczywistości.

Moby Dicka prezentowałam w różnych wariantach, w przestrze-
niach muzealnych i galeryjnych, zarówno w Polsce, jak i za grani-
cą, m.in. w Berlinie, Rzymie i Budapeszcie. Po licznych podróżach
ostatecznie znalazł swoją docelową przystań w stałej kolekcji
Muzeum Sztuki w Łodzi. Każdej odsłonie instalacji towarzyszyły
„dźwięki planet” – rejestracje dźwięków emitowanych przez pla-
nety Układu Słonecznego, udostępnione przez NASA. Każda re-
konstrukcja wiązała się z aktywacją pola energetycznego, które
pozwalało doświadczać pracy całym sobą – wszystkimi zmy-
śłami. To, co nieskończone, wypełnia to, co ograniczone. Można
w to wejść, zanurzyć się, by prawdziwie odczuć własną obec-
ność. Instalacja *Moby Dick* jest swego rodzaju „aktywnym negaty-
wem” przestrzeni, którą zawłaszcza. Wszystkie użyte środki służą
wzmocnieniu tego efektu.



Moby Dick

(realizacja I, w fazie montażu | realisation I, in the assembly phase),
instalacja w Muzeum ASP w Warszawie | installation at the Academy
of Fine Arts Museum in Warsaw, 1983





MD& (I), 2010
brąz patynowany | patinated bronze
46 × 112 × 44 cm

Jest taki dialog² między kapitanem Ahabem a Cieślą, dialog, w którym Melville zawarł sens moich poszukiwań:

² Tamże, t. 2, s. 350–351.

Ahab: Słuchaj no, cieślo. Pewnie uważasz się za prawdziwie dobrego rzemieślnika, rzemieślnika co się zowie, he? No więc, czy będzie całkiem dobrze świadczyło o twojej pracy, jeśli stanąwszy na tej nodze, którą robisz, będę mimo to czuł inną w tym samym, identycznym miejscu, to znaczy, cieślo, moją dawną, utraconą nogę, tę z krwi i ciała, wiesz? Czy nie umiesz przepędzić precz starego Adama?

Cieśla: Po prawdzie, panie kapitanie, zaczynam teraz coś niecoś miarkować. Tak, słyszałem różne ciekawe rzeczy na ten temat; że człek, któremu maszt odłamano, nigdy ze szczętem nie traci czucia w swym dawnym drzewcu, ale że coś go od czasu do czasu w nie kłuje. Dopraszam się pokornie, czy naprawdę tak jest, panie kapitanie?

Ahab: Jest tak, człowieku. Patrz, postaw swą żywą nogę tutaj, w tym miejscu, gdzie moja była; otóż i masz jedną nogę rozpoznawalną dla oka, natomiast dla duszy dwie. Gdzie ty wyczuwasz piekące życie – tam, dokładnie tam, na włos nie gdzie indziej wyczuwam je i ja. Czy to nie zagadka?

Cieśla: Pozwoliłbym to sobie nazwać zagadnieniem.

Ahab: Uważaj więc. Skąd wiesz, czy dokładnie w tym samym miejscu, gdzie właśnie stoisz, nie stoi też jakaś żywa, całkowita, myśląca istota, niewidzialna i nieprzenikająca się z tobą wzajemnie; czy zaiste nie stoi tam wbrew tobie samemu? Alboż nawet w swych najsamotniejszych chwilach nie lękasz się, że ktoś cię podsłuchuje? Wstrzymaj się, nie odpowiadaj. Jeżeli ja nadal czuję piekący ból w zmiążdżonej nodze, choć tak już dawno zniknęła, to czemuż ty, cieślo, nie miałbyś na wieki czuć ognistej boleści piekieł, choćby nawet bez ciała? Ha!



W 1989 roku wykonałem pierwsze *Moby Dicki* z brązu. Nie były to modele *Moby Dicka* znalezionego trzy lata wcześniej nad Wisłą ani miniaturowe repliki jego późniejszych przekształceń. Można je natomiast traktować jako rzeźby-fetysze. Kolejne wersje powstawały, tworząc osobne, obszerne cykle: *Maski*, *Sekcje*, *Powierzchnie całkowite*, *MD&*, *Vertical Whale*, *Moby Dick – Anima Mundi*, *Moby Dick – Czwórnica* – różniące się skalą i materiałem. Powróciłem w nich do tradycyjnego warsztatu rzeźbiarskiego, a sam motyw stał się niemal obsesyjny – przypominający pościg Ahaba za *Moby Dickiem*. Inspirację Melville’em traktuję jako pretekst do przełożenia pytań egzystencjalnych i metafizycznych, zawartych w powieści, na język rzeźby – do przełożenia tego, co werbalne, na zmysły. To nieustająca próba ujawnienia przed człowiekiem pełni jego jestestwa poprzez kontakt z dziełem. Podział na obiekt i przestrzeń zanika, umożliwiając spotkanie widza z samym sobą – z własnymi lękami i obsesjami. Musi on odczuć całym sobą brak i pustkę – tym dotkliwszą, im mocniej zdoła odczuć swoją cielesność w jej wnętrzu. „Ból w obciętej nodze” – jak tłumaczył Cieśli kapitan Ahab.

Przestrzenność jest źródłowym doświadczeniem człowieka i wobec tego język przestrzeni ma moc czynienia niewidzialnego »widzialnym«³.

Warszawa, 27 września 2025 roku

Moby Dick – rzeźba | *Moby Dick* – Sculpture, Galeria aTAK | aTAK Gallery, Warszawa | Warsaw, 30.11.2012–2.2.2013

3 H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*, Kraków: Universitas 2006, s. 191.



Moby Dick

(realizacja I | realisation I), instalacja w Muzeum ASP w Warszawie |
installation at the Academy of Fine Arts Museum in Warsaw, 1987

Moby Dick - Vertical Whale, 2012
brąz patynowany | patinated bronze
260 x 80 x 70 cm



Krzysztof M. Bednarski

Call me Ishmael

At age thirty-three, I reached Lomé, the capital of Togo – a small country located on the Gulf of Guinea. Had I not undertaken that journey into a culture quite alien to me, I might well never have met my Moby Dick. And yet, the encounter itself took place not on the coast of Africa, but several months later, after my return to Warsaw.

I found him in the winter of 1986 on the bank of the Vistula River, at the Czerniakowski headland, sticking out of the snow, motionless and silent. Only its back was visible, with a mighty fin rising up from its ridge. There was something electrifying about that view, and I had a strange sense that this encounter was something inevitable...

Is it that by its indefiniteness it shadows forth the heartless voids and immensities of the universe, and thus stabs us from behind with the thought of annihilation, when beholding the white depths of the milky way? Or is it, that as in essence whiteness is not so much a color as the visible absence of color; and at the same time the concrete of all colors; is it for these reasons that there is such a dumb blankness, full of meaning, in a wide landscape of snows, a colorless, all-color of atheism from which we shrink? [...] And of all these things the Albino whale was the symbol. Wonder ye then at the fiery hunt?¹

¹ H. Melville, *Moby Dick*, London: Richard Bently 1851, ch. 42.

It wasn't white, actually, but blueish-green. I began to bring various people to that place, close persons with whom I wanted to share my discovery. It was only in March 1987, after the snow had all but melted, that my Moby Dick could be seen in all its splendour. It was precisely then that I was addressed with an offer to create an 'installation' for the opening of the top storey space in the newly established Academy of Fine Arts Museum in Warsaw – a windowless concrete attic, accessible via a tall and narrow staircase and an extremely narrow door.

It was through that door, as through the eye of a needle, that my Leviathan had to squeeze inside. The very act of destruction was shocking. It was committed upon its body – which in reality was the hull of a massive boat, but to me – a personification of Ahab and Moby Dick, the hunter and the hunted in one. The hull was thus cut up, carried in pieces up to the top floor, then suspended on steel ropes. Its entire outer surface was covered in oil. Looming there in semi-darkness between two illuminated walls that opened the space up to infinity, Moby Dick seemed even more monumental than it really was.

I presented my *Moby Dick* in many variants, in museum and gallery spaces in Poland as well as abroad (Berlin, Rome, Budapest, etc.) After many travels, it eventually found its last harbour in the permanent collection of Museum of Art of the installation was accompanied by 'music of the planets' – recordings of sounds emitted by the planets of our solar system, made available by NASA. Each reconstruction activated an energy field that allowed me to experience the work with the whole of myself, with all my senses. The infinite fills the finite, and one may enter, immerse oneself in that space, so as to truly experience one's own presence. The *Moby Dick* installation is thus an 'active negative' of the space it appropriates. All the artistic means are applied with a view to enhancing this effect.





Moby Dick – Powierzchnia całkowita (II) | Complete Surface (II), 2008
brąz patynowany | patinated bronze
26 × 88 × 30 cm

There is a dialogue² in Melville's book that reflects the meaning of my explorations – a conversation between Captain Ahab and the Carpenter:

² Ibid., ch. 108.

Ahab: Look ye, carpenter, I dare say thou callest thyself a right good workmanlike workman, eh? Well, then, will it speak thoroughly well for thy work, if, when I come to mount this leg thou makest, I shall nevertheless feel another leg in the same identical place with it; that is, carpenter, my old lost leg; the flesh and blood one, I mean. Canst thou not drive that old Adam away?

Carpenter: Truly, sir, I begin to understand somewhat now. Yes, I have heard something curious on that score; how that a dismasted man never entirely loses the feeling of his old spar, but it will be still pricking him at times. May I humbly ask if it be really so, sir?

Ahab: It is, man. Look, put thy live leg here in the place where mine was; so, now, here is only one distinct leg to the eye, yet two to the soul. Where thou feelest tingling life; there, exactly there, there to a hair, do I. Is't a riddle?

Carpenter: I should humbly call it a poser, sir.

Ahab: Hist, then. How dost thou know that some entire, living, thinking thing may not be invisibly and uninterpenetratingly standing precisely where thou now standest; aye, and standing there in thy spite? In thy most solitary hours, then, dost thou not fear eavesdroppers? Hold, don't speak! And if I still feel the smart of my crushed leg, though it be now so long dissolved; then, why mayst not thou, carpenter, feel the fiery pains of hell for ever, and without a body? Hah!



I created my first *Moby Dicks* in 1989 out of bronze. They were not model representations of the *Moby Dick* I had found three years earlier on the bank of the Vistula, nor were they conceived as miniature replicas of its later transformations. Rather, they may be interpreted as fetish sculptures. The successive versions gave rise to large separate cycles, which differed in size and material: *Masks*, *Sections*, *Complete Surfaces*, *MD&*, *Vertical Whale*, *Moby Dick – Anima Mundi*, *Moby Dick – Quaternitas*. In those cycles, I returned to traditional sculpting technique, and the motif itself nearly became an obsession, like Ahab's pursuit of Moby Dick. I use my Melville inspirations as a pretext to translate the existential and metaphysical questions asked in his novel into the language of sculpture, that is, to translate words into sensory perceptions. It is an incessant attempt to reveal to humans the full meaning of their existence through contact with the work of art. The division into the object and the space around it is obliterated, allowing the viewers to meet themselves – their own fears and obsessions. The viewers need to experience the absence and the void with all of themselves – the more acutely so, the more they feel the presence of their bodies within that void: 'the smart of my crushed and long dissolved leg', as Captain Ahab described it to the Carpenter.

The experience of space is germinal to humans. For this reason, the language of space has the ability to turn the invisible into something 'visible'.³

Warsaw, 27 September 2025

Moby Dick – Maska | Mask, 2008
brąz patynowany | patinated bronze
57 × 24 × 25,6 cm

³ H. Buczyńska-Garewicz, *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni* [Places, Lands, Neighbourhoods. Towards a Phenomenology of Space], Kraków: Universitas 2006, p. 191.



Moby Dick
(realizacja X | realisation X), instalacja w Muzeum Sztuki w Łodzi |
installation at the Museum of Art in Łódź, 2008

Moby Dick

(realizacja X | realisation X), instalacja w Muzeum Sztuki w Łodzi |
installation at the Museum of Art in Łódź, 2008



MD&, 2013
brąz patynowany | patinated bronze
41 × 133 × 60 cm



Moby Dick - Wnętrze | Interior, 2013
brąz patynowany | patinated bronze
204 x 47 x 50 cm



MD& (V), 2011
brąz patynowany | patinated bronze
143 x 76 x 52 cm





MD& (XII), 2013
brąz patynowany | patinated bronze
105 × 123 × 50 cm

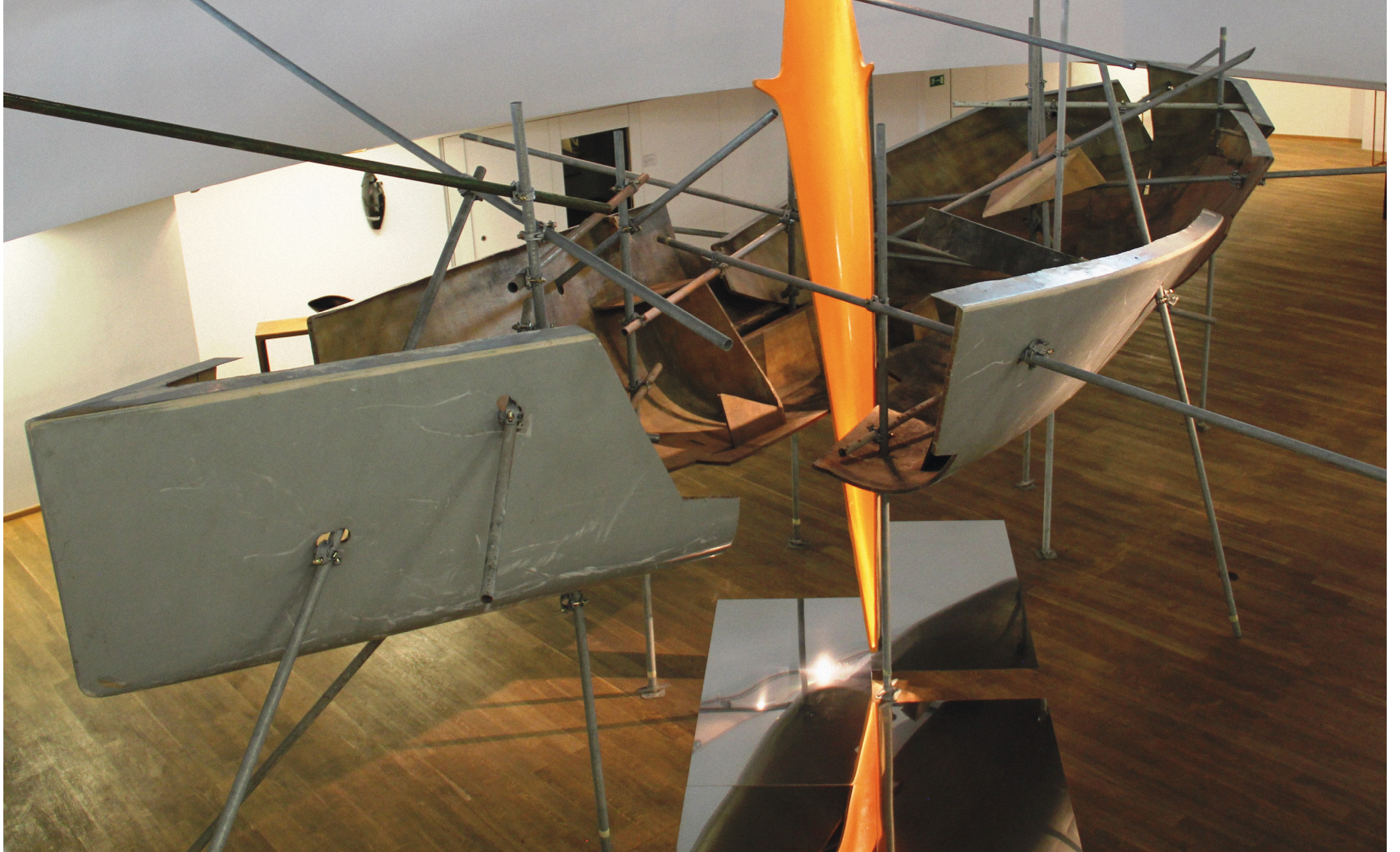
Moby Dick – Powierzchnia całkowita (I) | Complete Surface (I), 2008
brąz patynowany | patinated bronze
45,5 × 49 × 45 cm





Moby Dick – Anima Mundi

(realizacja II | realisation II), instalacja w Państwowej Galerii Sztuki
w Sopocie | installation at the State Gallery of Art in Sopot, 2013



Moby Dick - Anima Mundi
(realizacja II | realisation II), instalacja w Państwowej Galerii Sztuki
w Sopocie | installation at the State Gallery of Art in Sopot, 2013



Moby Dick – Maska | Mask, 1992
brąz polerowany | polished bronze
56 × 22 × 23 cm

Moby Dick (VI), 2011
brąz patynowany | patinated bronze
56 × 22 × 23 cm





Moby Dick – Anima Mundi

(realizacja III | realisation III), instalacja w BWA we Wrocławiu |
installation at BWA Wrocław Gallery of Contemporary Art, 2016

Moby Dick – Maska | Mask, 2007

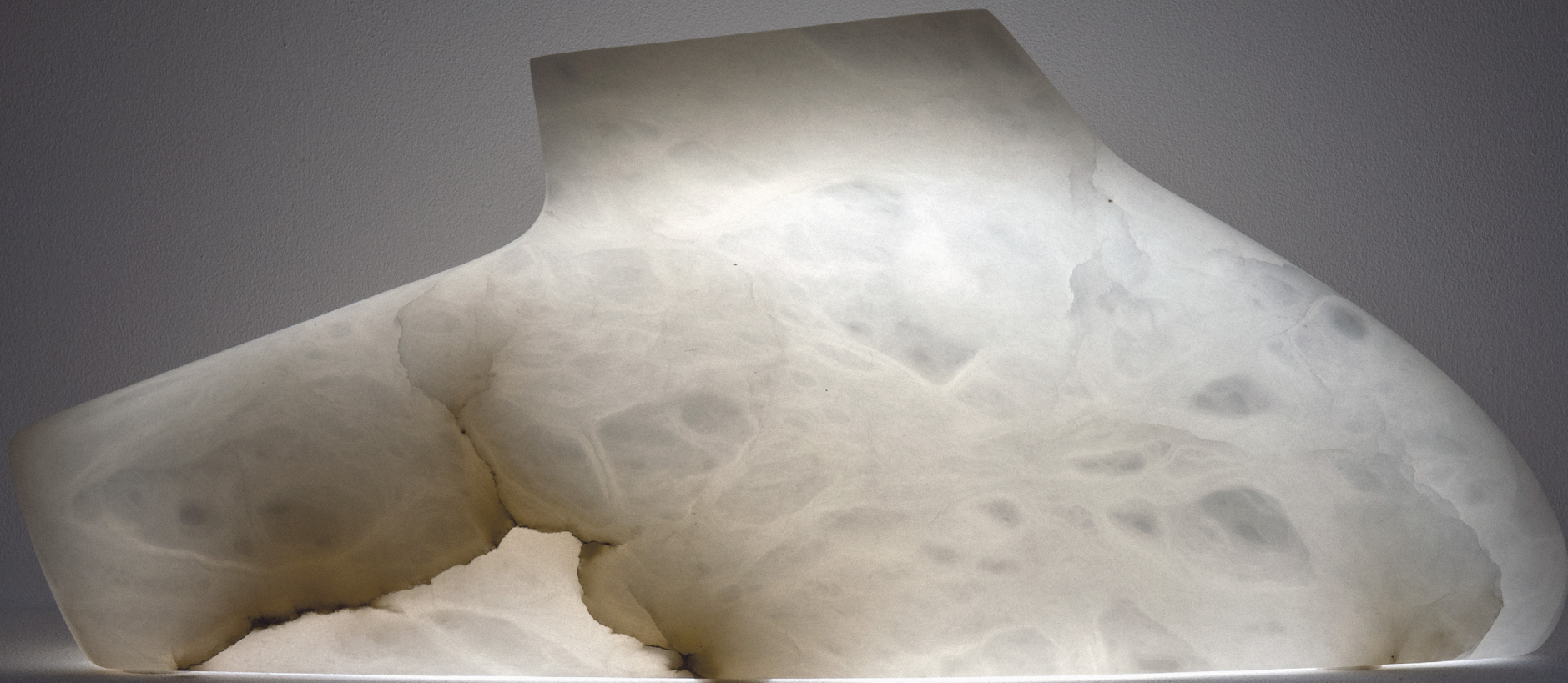
brąz patynowany | patinated bronze
56 × 23 × 26 cm



Moby Dick - Bianco, 2010

alabaster

23 x 57 x 25 cm



Moby Dick – Czwórnia | Quaternitas
studio artysty w Warszawie | artist's studio in Warsaw, 2014



Moby Dick – Czwórnia | Quaternitas
studio artysty w Warszawie | artist's studio in Warsaw, 2014





Biogram

Krzysztof M. Bednarski – jeden z najwybitniejszych współczesnych polskich rzeźbiarzy. Urodzony w 1953 roku w Krakowie. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (1973–1978, pracownia prof. Jerzego Jarnuszkiewicza i prof. Oskara Hansena). Uprawia różne dyscypliny twórcze. Niegdyś był blisko związany z Teatrem Laboratorium Jerzego Grotowskiego, dla którego w latach 1976–1981 projektował plakaty. Od 1986 roku mieszka w Rzymie; jednocześnie pozostając aktywnym na polskiej scenie artystycznej.

We wczesnych pracach odnosił się do propagandy komunistycznej (*Portret totalny Karola Marksa*, 1978, Muzeum Niepodległości w Warszawie; *Portret zbiorowy*, 1980, Muzeum Narodowe w Warszawie) oraz sytuacji społeczno-politycznej Polski w stanie wojennym (*Miejsce urodzenia*, 1982, Muzeum Historii Polski; *Victoria-victoria*, 1983, Muzeum Narodowe w Krakowie). Jego najbardziej znaną realizacją jest instalacja rzeźbiarska *Moby Dick* (1987, Muzeum Sztuki w Łodzi).

Autor kilkunastu nagrobków wybitnych ludzi kultury, m.in. Krzysztofa Kieślowskiego, Wojciecha Fangora, Tomasza Stańki, Ewy Demarczyk; sarkofagów Krzysztofa Pendereckiego i Adama Zagajewskiego; pomników: *Spotkanie z Federico Fellinim* (Rimini, 1994) i Fryderyka Chopina – *La note bleue* (Wiedeń, 2010) oraz *Hommage à Maria Jarema* (Kraków 2022). Laureat m.in. Nagrody im. Katarzyny Kobro (2004) oraz Franco Cuomo International Award (2017). Odznaczony Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2011).





Biographical note

Krzysztof M. Bednarski – one of Poland's greatest contemporary sculptors, born in 1953 in Kraków, graduate of Warsaw's Academy of Fine Arts (1973–1978, the studio of Profs Jerzy Jarnuszkiewicz and Oskar Hansen). Active in many disciplines of art, he once closely collaborated with Jerzy Grotowski's Laboratory Theatre, designing posters for that stage in 1976–1981. Though residing since 1986 in Rome, he remains active in the Polish art scene.

His early works related to communist propaganda (*Total Portrait of Karl Marx*, 1978, The Museum of Independence in Warsaw; *A Collective Portrait*, 1980, National Museum in Warsaw) and to Poland's social and political situation under martial law (*Birthplace*, 1982, Polish History Museum; *Victoria – Victoria*, 1983, National Museum in Kraków). His best-known work is the sculpture-installation *Moby Dick* (1987, Museum of Art in Łódź).

Bednarski has designed more than a dozen tombstones for such eminent personalities of Polish culture as Krzysztof Kieślowski, Wojciech Fangor, Tomasz Stańko, and Ewa Demarczyk, the sarcophagi of Krzysztof Penderecki and Adam Zagajewski, as well as the monuments *Incontro con Federico Fellini* (Rimini, 1994), *Fryderyk Chopin – La note bleue* (Vienna, 2010), and *Hommage à Maria Jarema* (Kraków, 2022). His accolades include the Katarzyna Kobro Award (2004), the Franco Cuomo International Award (2017), and the the Gold Medal for Merit to Culture – *Gloria Artis* (2011).

ŹRÓDŁA ILUSTRACJI WEDŁUG NUMERÓW STRON SOURCE REFERENCES FOR ILLUSTRATIONS, WITH PAGE NUMBERS

Krzysztof M. Bednarski s. pp. 2–3, 12, 15, 24, 27, 38, 42–43, 44–45, 47, 52–53, 54–55, 56, 60 Tomasz Lazar s. pp. 4, 8 Łukasz Majewski s. pp. 16–17, 22–23	Waldemar Andzelm s. pp. 18, 20, 28, 30 Piotr Tomczyk s. pp. 32–33, 34–35 Małgorzata Kujda s. pp. 36–37, 39, 41, 48, 49, 50–51	Marcin Koniak s. p. 40 Grzegorz Solecki s. p. 46 Michael Kerstgens s. pp. 58–59
---	---	--

WYSTAWIE TOWARZYSZĄ PROJEKCJE FILMÓW THE EXHIBITION IS ACCOMPANIED BY THE SCREENING OF FILMS

Krzysztof M. Bednarski Moby Dick / Rzeźba
Dokumentacja wystawy i koncertu
Moby Dick Song Krzysztofa M. Bednarskiego
w galerii aTAK w Warszawie, 2013
(30.11.2012 – 2.03.2013)
Realizacja i zdjęcia: Anna Konik

Krzysztof M. Bednarski – Moby Dick / A Sculpture
documenting Krzysztof M. Bednarski's
exhibition and concert titled *Moby Dick Song*
at aTAK Gallery in Warsaw, 2013
(30 Nov. 2012 – 2 Mar. 2013)
Production and photography: Anna Konik

Dziewięć przestrzeni
– *Sztuka z Polski 1945–1996*,
Műcsarnok, Budapeszt, 1997
(fragment filmu)
Realizacja: Józef Robakowski
Zdjęcia: Tadeusz Kośmider

Nine Spaces
– *Art from Poland, 1945–1996*,
Műcsarnok, Budapest, 1997
(film fragment)
Production: Józef Robakowski
Photography: Tadeusz Kośmider

Zapis performance'u *Moby Dick Song*
w warszawskiej pracowni
Krzysztofa M. Bednarskiego
Zdjęcia: Federico Bednarski

A recording of the performance
titled *Moby Dick Song*, held at
Krzysztof M. Bednarski's studio in Warsaw
Photography: Federico Bednarski

Za udzielenie zgody na prezentację
filmów dziękujemy Annie Konik,
Józefowi Robakowskiemu
i Federico Bednarskiemu.

We would like to thank Anna Konik,
Józef Robakowski, and Federico
Bednarski for kindly allowing us
to present these films.

Jagoda Ł. Kimber
Kurator / p.o. Dyrektor Willi Lentza

Jagoda Ł. Kimber
Curator / Acting Director of the Lentz Villa

KRZYSZTOF M. BEDNARSKI MOBY DICK CALL ME ISHMAEL

WYSTAWA | EXHIBITION

30.10 – 30.12.2025 | Willa Lentza

Kurator | Curator:
Jagoda Ł. Kimber

*Wystawa rzeźby w ramach obchodów
80-lecia polskiego Szczecina
Sculpture exhibition held to celebrate
the 80 years of Polish Szczecin*

Koordinacja | Coordination:
Radosław Bryk, Konrad Kozioł, Jan Koprowicz,
Piotr N. Wardziukiewicz, Joanna Zimny

KATALOG | CATALOGUE

Teksty | Texts:
Krzysztof M. Bednarski, Jagoda Ł. Kimber
Opracowanie redakcyjne | Editors:
Krzysztof M. Bednarski, Jagoda Ł. Kimber
Korekta tekstu | Proof-reading:
Jadwiga Hadryś
Przekład | English translation:
Tomasz Zymer
Koncepcja katalogu | Concept of the catalogue:
Krzysztof M. Bednarski
Projekt graficzny | Graphic design:
Piotr N. Wardziukiewicz

WYDAWCA | PUBLISHER

Willa Lentza – szczecińska instytucja kultury
Willa Lentza – Szczecin municipal institution of culture
Dyrektor | Director: Jagoda Ł. Kimber
Aleja Wojska Polskiego 84
70–482 Szczecin
www.willa-lentza.pl

PARTNERZY | PARTNERS:

SKWARA GRANITY
BMW BOŃKOWSCY
PKO BANK POLSKI
KADRUK

ISBN 978-83-975174-1-7

ORGANIZATOR | ORGANISER:



SZCZECIŃSKA
INSTYTUCJA KULTURY
SZCZECIN MUNICIPAL
INSTITUTION OF CULTURE

WILLA LENTZA

PARTNERZY | PARTNERS:



SKWARA
GRANITY



BMW
Bońkowscy



Bank Polski

KVdruk

